Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 20 (28). WARSZAWA, 15 LIPCA 1932. ROK II.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go I 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).



Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

O jednolity front.

Ostatni Nr. 2 (kwiecień-czerwiec 1932) „Przeglądu Notarjalnego" przyniósł wiadomość, którą uważamy za bardzo ważną, a mianowicie, że doroczne Kolegjum Izby Notarjalnej w Krakowie, odbyte w dniu 29 maja r. b., powzięło następującą uchwałę:

„Kolegjum upoważnia Izbę notarjalną, by w porozumieniu z Izbami lwowską i przemyską nawiązała kontakt z Zrzeszeniem Notarjuszy i Pisarzy Hipotecznych w Warszawie celem współdziałania w sprawach ogólnych, dotyczących notarjatu polskiego".

Na temże Kolegjum, jak donosi „Przegląd Notarjalny", — „wybrano delegatów do stałej delegacji notarjuszów w Warszawie, ustanowionej uchwałą ogólnego Zjazdu notarjuszów z dni 3, 4 i 5 czerwca 1922 roku".

Powtarzamy: wiadomość powyższą uważamy za wysoce doniosłą, jest ona bowiem zapowiedzią wskrzeszenia instytucji, której potrzeba w obecnej sytuacji jest niewątpliwa.

Jesteśmy szczególnie radzi, że Kolejum notarjuszów Izby Krakowskiej pchnęło na realne tory sprawę, którą pismo nasze nawewnątrz zajmuje się już od kilku tygodni, a z którą dotychczas nazewnątrz nie występowało, pragnąc uprzednio uzgodnić swe stanowisko z miarodajnemi czynnikami notarjatu polskiego. Rozmowy, prowadzone przez nas na temat konieczności wskrzeszenia Stałej Delegacji, posunięte już były tak daleko, że zamierzaliśmy niebawem wystąpić na łamach pisma z konkretną inicjatywą.

I w tym właśnie momencie dochodzi nas wiadomość o uchwale Kolegjum krakowskiego! Jakże radzi jesteśmy, że myśli nasze się zbiegły, i jak dobrze się stało, że inicjatywa, o jakiej mowa, wyszła z tak poważnego i autorytatywnego grona! Sprawa sama tylko na tem zyskać może, a przecież to jest rzecz najważniejsza...

Dlaczego uważamy powołanie nanowo do życia Stałej Delegacji za szczególnie pożądane i wręcz konieczne właśnie w sytuacji obecnej?

Odpowiedź nasuwa się sama przez się: dlatego, że wchodzimy w decydujące stadjum prac nad przyszłą ogólno-polską ustawą notarjalną, wobec czego zachodzi bezwzględna konieczność utworzenia jednolitego frontu notarjalnego, obejmującego notarjat całego Państwa, w celu zajęcia stanowiska względem będącego na ukończeniu w pierwszem czytaniu projektu podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej i wysunięcia pozytywnych postulatów zorganizowanej opinji notarjatu Rzeczypospolitej.

Sądzimy, że takie ujęcie omawianej sprawy nie powinno w zasadzie budzić w świecie notarjalnym żadnych zastrzeżeń, sprawa bowiem jest jasna i przeważnie dobitnie sama za siebie. A sprawy jasne i w założeniu proste są zazwyczaj pilne i doniosłe, i jeżeli sprawy takie częstokroć „leżą“ lub „wiszą,“ to tylko dlatego, że inercja, tkwiąca w naturze każdej zbiorowości ludzkiej, stoi na przeszkodzie ruszeniu tych spraw z martwego punktu.

Ale nie bawmy się w rozważania abstrakcyjne, gdy chodzi o sprawę szczęśliwie poruszoną i... ruszoną z miejsca, nie wątpimy bowiem ani na chwilę, że wszystkie organizacje notarjalne na obszarze całego Państwa pójdą za przykładem Izby krakowskiej i wyznac ą delegatów, którzy na jesieni zjadą się w Warszawie, by wspólnie obradować nad projektem ustawy notarjalnej, w owym czasie niezawodnie już redakcyjnie skrystalizowanym, i wspólne zająć w imieniu całego notarjatu polskiego stanowisko w najistotniejszych zagadnieniach przyszłego ustroju notarjatu i przyszłej procedury notarjalnej.

Musimy sobie powiedzieć jasno i wyraźnie, że zarysowują się pewne rozbieżności w stanowisku świata notarjalnego poszczególnych b. dzielnic Państwa, jeśli chodzi o ujęcie niektórych kwestji, może nie pierwszorzędnej wagi, ale bądźcobądź praktycznie ważnych, z dziedziny postępowania notarjalnego. Tak się bowiem złożyło, że cała uwaga organizacji notarjalnych skupiona była dotychczas na zagadnieniach ustrojowych jako istotnie szczególnie doniosłych. Natomiast kwestje przyszłej procedury notarjalnej nie budziły dotychczas dostatecznego, że się tak wyrazimy, zainteresowania „wymiernego“, a przecież kwestje te to chleb codzienny notarjatu, do którego smaku, mniej lub więcej zresztą cierpkiego, przyzwyczailiśmy się na swój sposób czy to w Warszawie, czy w Krakowie, czy to w Poznaniu, czy w Wilnie, boć wiadomo, że człowiek rychło przyzwyczaja się do dobrego, ale i do złego z czasem przystosowuje się tak, że traci poczucie przedmiotowej oceny.

To powiedziawszy, powtarzamy — jasno i wyraźnie, bo tak zawsze w podobnych wypadkach najlepiej, musimy dobitnie podkreślić, że uważamy ustalenie jednolitego stanowiska w tych, a tembardziej w sprawach ustrojowych, wewnątrz świata notarjalnego za zadanie pierwszorzędnej wagi, gdyż opinja notarjalna przy ostatecznem uchwalaniu przyszłej ustawy będzie ważyła tylko wtedy, jeżeli będzie to opinja jednolita, a przytem oparta na gruntownem przemyśleniu i przygotowaniu. Rozbieżność tej opinji, występująca nazewnątrz, to tyle, co przekreslenie wszelkiej opinji wogóle. Mniemamy, że twierdzenie to uzasadnienia nie wymaga.

Gdy przeto staje przed notarjatem tak doniosłej wagi praca, to konsekwentnie narzuca się konieczność wskrzeszenia Stałej Delegacji, niema bowiem powodu tworzenia jakiejś nowej instytucji, gdy istnieją odpowiednio pomyślane ramy formalne, które trzeba tylko żywą wypełnić treścią.

Ramy to wprawdzie stare, bo datujące się z roku 1923, ale jak przekonywa regulamin, który (p. str. 13) reprodukujemy, odpowiadają one prawie w zupełności zadaniu, jakie się w chwili obecnej na plan pierwszy wysuwa. Zapewne, pewien retusz, że tak powiemy, jest pożądany, jak, naprzykład, co do § 8, który przewiduje coroczne zjazdy: jest to postanowienie oczywiście niecelowe, gdyż zwoływanie co roku zjazdu ogólnego jest i technicznie trudne, i rzeczowo niekonieczne.

Następnie sądzimy, że dopuszczenie do prac Delegacji przedstawicieli Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki, działającego na obszarze województw centralnych i wschodnich, oraz Związku Pracowników Notarjalnych na Ziemie Zachodnie, byłoby niewątpliwie wskazane, gdyż ludzie praktyki, wśród których, szczególnie w młodem pokoleniu, tkwi niejeden przyszły rejent, mogą być bardzo pomocni przy roztrząsaniu zagadnień postępowania notarjalnego, a mają oni niezawodnie coś do powiedzenia i w dziedzinie ustrojowej, szczególnie w zakresie przepisów przechodnich, które muszą być ujęte tak, by pracy notarjalnej przy przejściu na nową ustawę zaoszczędzić jakiegokolwiekbądź wstrząsu.

Ale o tem jeszcze pomówimy. Narazie rzecz najważniejsza, że Stała Delegacja, o której podajemy dalej (p. str. 13) garść szczegółów informacyjnych, zaczyna ożywać i że niebawem, w co nie wątpimy, przystąpi ona do pracy, której niezawodnym wynikiem będzie wytworzenie tak koniecznego w obecnej sytuacji jednolitego frontu notarjalnego!

Art. 67 projektu ustawy notarjalnej.

Kilka słów repliki na wywody „Przeglądu Notarjalnego".

W ostatniem wydaniu „Przeglądu Notarjalnego" (Nr. 2, kwiecień — czerwiec 1932) ukazał się pod tytułem: „Głosy o ustawie notarjalnej" artykuł polemiczny d r. S t. B r., wymierzony przeciwko uwagom, ogłoszonym na naczelnem miejscu Nr. 14 — 15 (*22—23*) naszego pisma pod nagłówkiem: „Przesadna ocena. Na marginesie skreślenia art. 67 i 69 projektu ustawy notarjalnej".

Musimy przypomnieć, że wspomniane uwagi zamieściliśmy w charakterze polemiki z wywodami dr. St. Br., ogłoszonemi w Nr. 1 (styczeń — marzec 1932) „Przeglądu Notarjalnego", w których wyrażone jest stanowisko w sprawie zmian, poczynionych przez podkomisję przygotowawczą Komisji Kodyfikacyjnej w projekcie p. Glassa, nawiązujące tu i owdzie do oceny, jaką ze swej strony przedstawiliśmy na naczelnem miejscu w Nr. 5 — 6 (*13 — 14*).

Zanim przystąpimy do rozważenia ostatniego artykułu dr. St. Br., musimy zaznaczyć, że wszelką wymianę zdań w sprawach, związanych z treścią przyszłej jednolitej ustawy notarjalnej, uważamy ze zrozumiałych względów za bardzo pożądaną. I jeżeli dyskusja polemiczna wykazuje pewną różnicę stanowisk między „Przeglądem Notarjalnym" a „Notarjatem-Hipoteką", to temu się dziwić nie można, bo przez ostatnie długie lata... zamało się na te tematy rozmawiało i wiele kwestji jest jeszcze między nami niewyjaśnionych. Wskrzeszenie Stałej Delegacji, o czem na innem miejscu piszemy, niezawodnie przyczyni się do wygładzenia tych różnic, jakie się zarysowują.

Co do formy polemiki, to zgadzamy się całkowicie z poglądem dr. St. Br., że polemizować należy... argumentami. Nie trzeba jednak, jak mniemamy, zbytnio brać do serca momentów, wykraczających poza ramy czystej logiki, a od których żadna polemika zazwyczaj wolna nie jest. Oczywiście zachowanie z jednej i drugiej strony właściwej miary jest nakazem bezwzględnym.

Jeżeliśmy w naszych uwagach miarę tę przekroczyli, do czego się zresztą nie poczuwamy, to zapewne, że nie jesteśmy w porządku. Ale jeżeli strona przeciwna dopatrzyła się w naszych uwagach aż... złośliwości, to i ona zbłądziła. A czy i ze swej strony owej właściwej miary polemicznej nie przekroczyła, tego jednostronnie oceniać nie chcemy.

Tak, czy inaczej, i my żywimy przekonanie, że w przyszłości unikać będziemy wzajemnie wszystkiego, coby ku prawdziwej naszej przykrości narazić mogło na szwank przyjazne w stosunku do naszego pisma zę strony zasłużonego organu notarjatu małopolskiego stanowisko, które wysoce sobie cenimy.

A teraz przejdźmy do rzeczy.

*

Art. 67 projektu ustawy notarjalnej w opracowaniu p. Glassa ma brzmienie następujące:

N a ż ą d a n i e o s o b y i n t e r e s o w a n e j n o t a r j u s z m o ż e r ó w n i e ż s p o r z ą d z a ć d o k u m e n t y p r y w a t n e o r a z p o d a n i a d o w ł a d z, u r z ę d ó w i s ą d ó w w s p r a w a c h n i e s p o r n y c h.

Podkomisja przygotowawcza w pierwszem czytaniu projektu artykuł ten skreśliła. Pismo nasze przyłączyło się do stanowiska, że ten zakres działalności w zasadzie do notarjusza nie należy, zastrzegając się, że skoro notarjusz ma sporządzać zasadniczo tylko dokumenty publiczne, to konsekwentnie należy uregulować sprawę przymusu notarjalnego.

Jeśli chodzi o dokumenty prywatne, to naogół doszliśmy z „Przeglądem Notarjalnym" do porozumienia, natomiast trwa różnica zdań co do spisywania przez notarjusza podań w sprawach niespornych.

Wyjaśniło się jedno: według dr. St. Br. notarjusz ma układać i wnosić podania w imieniu stron, a nie w imieniu własnem. Angażowanie do tych spraw adwokatów, jak czytamy, stanowiłoby tylko niesłychane (cytujemy dosłownie) obciążenie stron i utrudnienie w załatwianiu spraw, chodzi bowiem o to, by udział adwokatów w tych sprawach nie był obligatoryjny.

Wyznajemy otwarcie, że niebezpieczeństwa, jakiego dopatruje się dr. St. Br. w wyniku skreślenia art. 67, niestety, pojąć nie możemy. Co więcej, uważamy nadal, że obarczanie notarjusza przeprowadzaniem od „początku do końca", jak się wyraża Szanowny Autor, spraw w urzędach administracyjnych i sądach stanowi raczej utrudnianie pracy notarjalnej.

Jeżeli praktyka małopolska wymaga tego, to zgódźmy się na takie postawienie sprawy, że od dobrej woli notarjusza zależeć będzie każdorazowo podjęcie czynności, zmierzających do przeprowadzenia sprawy niespornej, jako przygotowania prawnego do aktu notarjalnego. Ale niech to nie będzie obowiązek, od którego notarjusz uchylać się nie może, jak od każdej innej czynności urzędowej!

Redakcja art. 67 projektu jest niewyraźna. „Na żądanie“ notarjusz „może“: zdawałoby się więc, że nie musi, a jednak, pojęcie żądania mieści w sobie obowiązek wykonania ze strony osoby, od której się żąda.

Jeżeli więc ustalimy, że notarjusz ma prawo, ale nie ma obowiązku, sporządzać na prośbę strony podania i t. d., to może takie rozwiązanie kwestji będzie najlepsze?

Inna rzecz, czy to musi być powiedziane w ustawie notarjalnej? Dr. St. Br. uważa za niedopuszczalne, by notarjusz spisywał podania dla stron „na ich własną odpowiedzialność“ bez wyraźnego w tym względzie uprawnienia, „ukrywając z tego powodu swój współudział w danej czynności“.

Znowu nie rozumiemy. Skoro notarjusz ma układać podania w imieniu stron, to chyba bez ponoszenia odpowiedzialności, nazewnątrz bowiem notarjusz oficjalnie, jako niepodpisany na podaniu, nie występuje. Inna rzecz, że podanie wnosi i sprawę przeprowadza, jak wyjaśnia dr. St. Br., ale w jakim charakterze? Trzymajmy się jednak samego podania i wyobraźmy sobie, że strony stają do aktu, który wymaga uprzedniego złożenia jakiegoś dokumentu. Notarjusz poucza klijentów, jaki dokument jest wymagany, i tłomaczy, że należy do właściwego urzędu złożyć podanie określonej treści. Dotychczas wszystko w zupełnym porządku. Ale osoba interesowana bierze do ręki ołówek i notuje sobie tekst podania, jakie należy złożyć, albo referent kancelaryjny tekst ten sam na skrawku papieru szkicuje. Co tu jest do ukrywania? Jakież tu zachodzi przekroczenie kompetencji notarjusza, który obowiązany jest wszak dokładnie pouczyć strony, co należy zrobić, by akt mógł być ważnie i ze skutkami prawnemi sporządzony?

Co innego, jeżeli strona miałaby prawo żądać od notarjusza (prawdopodobnie za wynagrodzeniem, bo do aktu, mimo wyjednania wszelk ch wymaganych dokumentów, może nie dojść), by podanie do właściwego urzędu złożył i wogóle całą sprawę „od początku do końca“ przeprowadził. Otóż, nie! Obowiązku takiego na notarjusza wkładać nie można, bo, powtarzamy, ten zakres pracy do niego nie należy.

Dr. St. Br. sam stwierdza, że ustawa notarjalna austrjacka z 1871 roku również tego rodzaju czynności nie przewiduje, a jednak, jak pisze, wszyscy notarjusze na obszarze Małopolski temi czynnościami zawsze się zajmowali i nadal się zajmują. Dlaczegóż więc odrazu teraz miałoby to być niedopuszczalne?

W konkluzji utrzymujemy więc nasze stanowisko, że przepis art. 67 projektu jest w przyszłej ustawie notarjalnej zbędny, a w drodze kompromisu, licząc się ze stanowiskiem notarjatu małopolskiego, uważamy, że ustawa może przewidywać uprawnienie notarjusza do sporządzania podań (o przeprowadzaniu spraw niespornych w sądach i urzędach art. 67 zupełnie nie wspomina), atoli z wyraźnem zastrzeżeniem, że strony w tym względzie nie mogą nic od notarjusza żądać, a mogą tylko prosić, notarjusz zaś może się do prośby przychylić lub nie.

Na ile takiej kompromisowej koncepcji może zdołamy dojść do jakiegoś wspólnego mianownika, jakkolwiek zasadniczo nadal uważamy, że i bez przepisu ustawowego notarjusz może podanie, związane z projektowanym aktem, dla zainteresowanej strony zredagować. Natomiast załatwianie podań w sądach i urzędach do notarjusza należeć nie powinno, a jeżeli i to jest ze stanowiska praktyki małopolskiej potrzebne, to trzeba się również wyraźnie zastrzec że podjęcie się takich spraw zależeć powinno wyłącznie od woli notarjusza i w żadnym razie do jego obowiązków urzędowych nie należy.

Z najlepszą wolą staraliśmy się wniknąć w stanowisko dr. St. Br. co do art. 67 projektu ustawy notarjalnej i stanowisko to zrozumieć. Z największą też chęcią i najlepszą wolą przyjmiemy ewent. dalsze wyjaśnienia w tej sprawie, bo istotnie pragniemy się porozumieć.

Narazie tyle. O art. 69 projektu — w następnym numerze.

W. N.

Od Administracji.

Zmuszeni jesteśmy uprzedzić PP. PRENUMERATORÓW, KTÓRZY ZALEGAJĄ Z OPŁATĄ ZA UBIEGŁE OKRESY, że jeżeli zgodnie z poprzedniem wezwaniem nie uiszczą W TERMINIE OSTATECZNYM DO DNIA 25 LIPCA R. B. PRENUMERATY BIEŻĄCEJ (za III kwartał r. b.), poczem nie zaczną wpłacać NA POCZET ZALEGŁOŚCI (spłata W TERMINIE DO DNIA 15 WRZEŚNIA R. B, ewent. w wypadkach indywidualnych z rozłożeniem na dalsze terminy), to DALSZA WYSYŁKA PISMA BĘDZIE IM WSTRZYMANA i Wydawnictwo podejmie energiczne kroki, zmierzające do ściągnięcia zalegających należności.

Chcemy żywić przekonanie, że zapowiedzi tej nie będziemy musieli ani w jednym wypadku wykonać!

Dyskusja szczegółowa

w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej

nad projektem ustawy notarjalnej.

Art. 63.

Językiem urzędowym w notarjacie jest język polski.

W testamencie przez akt publiczny osnowa (aktu art. 70 p. 3 a.) może być na wyraźnie żądane testatora, o czem zaznacza się w akcie, spisana w języku obcym dokładnie notarjuszowi znanym, obok równoległego przekładu na język polski.

We wszystkich innych czynnościach wolno notarjuszowi, na żądanie strony, zamieszczać równolegle z tekstem polskim, przekład na język obcy, dokładnie notarjuszowi znany.

Poświadczenie podpisu na dokumencie, sporządzonym w języku obcym, oraz poświadczenie odpisu dokumentu lub okazania dokumentu sporządzonego w języku obcym, jest dozwolone, jeżeli notarjusz zna język o tyle, aby stwierdzić, że nie zachodzi przeszkoda z art. 58.

Przepisy o języku urzędowania notarjuszów w niektórych okręgach sądowych, mieszczą w sobie oddzielne ustawy.

Na zgłoszony wniosek uchwalono w ust. 1 zastąpić słowa „w notarjacie“ słowami „notarjuszów“.

Z kolei wniesiono o zastąpienie w ust. 2 słowa „równoległego“ słowem „dołączonego“. Przy testamencie publicznym urzędowy tenor aktu może być w języku obcym. Testament jest to czynność, która będzie wykonywana dopiero po śmierci testatora, i dlatego wyjątkowo należy tutaj pozwolić, aby tekst obcy był tekstem urzędowym.

W dyskusji podniesiono, że w ustawodawstwie niemieckiem też jest taka myśl. Wyjątek dla testatorów jest słuszny, natomiast żądanie dwuch oryginałów jest nieuzasadnione. Ust. 4 powinien być wogóle skreślony, bo notarjusz uwierzytelnia tylko podpis, a nie bierze odpowiedzialności za tekst aktu.

Wyjaśniono, że przekład nie będzie oryginałem, lecz ma być tylko dołączony.

Z kolei padły następujące głosy:

Ust. 2 jest celowy, bo chodzi tu o interes prywatny, a nie urzędowy.

Równolegle nie może być przekład dołączony.

Jeżeli tekst w języku obcym ma być tylko przekładem, to niech będzie dołączony, a właściwie o przekładzie nie trzeba pisać w ustawie.

Bez upoważnienia ustawy notarjusz nie może zrobić przekładu, chociaż zna dany język.

Ust. 2 powinien objąć i kodycyl. Słowo „testator“ można zastąpić przez wyraz „zeznający“.

W ust. 2 lepiej użyć wyrażenia „rozporządzenia ostatniej woli“.

Uchwalono przeredagować ust. 2, jak następuje:

W rozporządzeniach ostatniej woli osnowa aktu (art. 70 poz. 3-a) może być na wyraźne żądanie zeznającego, o czem zaznacza się w akcie, spisana w języku obcym, dokładnie notarjuszowi znanym. Do aktu tego notarjusz dołącza przekład na język polski.

W ust. 3 zastąpiono słowa „zamieszczać równolegle z tekstem polskim“ słowami „dołączyć do tekstu polskiego“.

Ust. 4 skreślono większością głosów przeciwko jednemu.

Zgłoszono wniosek o skreślenie ust. 5.

Zaproponowano przeniesienie ust. 5 do przepisów przechodnich.

Wniosek o przeniesienie ust. 5 do przepisów przechodnich odrzucono większością głosów.

Padło pytanie, jak ma postąpić notarjusz, który nie zna języka obcego?

Wyjaśniono, że o tem mówi art. 78, wobec czego zauważono, że art. 78 powinien być przeniesiony do rozdziału I.

Art. 64.

W aktach notarjalnych należy oznaczać przedmioty na walutę, miarę i wagę polską.

Na żądanie strony wolno również oznaczać przedmioty na walutę, miarę i wagę obcą, pod warunkiem jednak wymienienia równowartości w walucie, mierze i wadze polskiej.

Wniesiono o skreślenie tego przepisu. Wniosek ten uchwalono.

Art. 65.

Wszystkie czynności notarjalne, z wyjątkiem testamentów oraz aktów i wniosków, sporządzanych w księgach wieczystych, mogą być pisane na maszy-

nie pisarskiej, typu zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedliwości.

Wniesiono o skreślenie wyrazów: „oraz wzorów i wniosków sporządzonych w księgach wieczystych", oraz „typu zatwierdzonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości".

Wypowiedziano się przeciwko zakazowi pisania na maszynie testamentów. Ponadto należy zezwolić notarjuszom na używanie formularzy drukowanych.

Wyjaśniono, że w b. dzielnicy rosyjskiej przepis taki jest potrzebny, gdyż Kodeks Napoleona przewiduje pisanie testamentów własnoręcznie przez notarjusza.

Wniesiono, by powiedzieć: „o ile ustawy inaczej nie stanowią". W ten sposób w b. dzielnicy rosyjskiej nie będzie można pisać testamentów na maszynie, a w innych będzie można. Używanie formularzy drukowanych powinno być dozwolone. Ułatwi to pracę notarjuszowi.

Uchwalono art. 65 przyjąć w następującej redakcji:

Wszystkie czynności notarjalne, o ile ustawy inaczej nie stanowią, mogą być sporządzane na maszynie do pisania. Wolno również używać formularzy drukowanych.

Art. 66.

Czynności notarjalne są następujące:

1) sporządzanie aktów notorjalnych,
2) przyjmowanie testamentów,
3) wydawanie wypisów, odpisów, wyciągów, czynienie wzmianek,
4) sporządzanie wniosków w księgach wieczystych,
5) sporządzanie poświadczeń,
6) doręczanie zawiadomienia o oświadczeniach,
7) spisywanie protokołów i poświadczenie pewnych wydarzeń rzeczywistych,
8) protestowanie weksli i czeków,
9) zaofiarowanie pieniędzy i zaznaczenie,
10) przyjmowanie dokumentów na przechowanie,
11) sporządzanie inwentarzy, licytacje.

Zgłoszono wniosek, by art. 66 skreślić. Jest on zbyteczny wobec art. 1, który mówi, że notarjusz wykonywa zlecone mu przez ustawy czynności. Wyliczanie czynności notarjalnych nie jest wskazane, łatwo jest coś opuścić. Pozatem należy pamiętać, że czynności notarjalne nie są we wszystkich dzielnicach jednakowe ze względu na różne przepisy prawa materjalnego.

Contra: art. 66 jest potrzebny. Ustawa notarjalna powinna określić, jakie czynności notarjusz może wykonywać.

W dyskusji zaznaczono, że wyliczenie czynności notarjalnych zawsze będzie niekompletne. Może wyjść nowa jakaś ustawa, przekazująca pewne czynności notarjuszowi. Trzeba będzie wówczas art. 66 uzupełnić.

Możnaby art. 66 utrzymać, podając w nim czynności notarjalne *exempli modo*.

Uchwalono art. 66 utrzymać w następującej redakcji:

Notarjusz dokonywa czynności zlecone mu ustawami, a w szczególności sporządza akty notarjalne, uwierzytelnia podpisy i zgodność odpisów z oryginałem, wydaje wypisy, odpisy i wyciągi, protestuje weksle i czeki oraz przyjmuje dokumenty na przechowanie.

Art. 67.

Na żądanie osoby interesowanej notarjusz może również sporządzać dokumenty prywatne oraz podania do władz, urzędów i sądów w sprawach niespornych.

Zgłoszono wniosek o skreślenie tego artykułu, albowiem wymienione w nim czynności powinny należeć do adwokatów. Uchwalono art. 67 skreślić.

*

Zgłoszono wniosek, by dodać przepis, że za szkody, zrządzone przez notarjuszów, nie odpowiada Skarb Państwa.

Contra: byłoby to sprzeczne z art. 121 Konstytucji, który ustala zasadę, że Skarb Państwa odpowiada za swoje organa, na mocy zaś art. 1 projektu ustawy notarjusz jest urzędnikiem państwowym.

Wobec tego wniesiono o reasumpcję uchwały, objętej art. 1-ym, a stanowiącej, że notarjusz jest urzędnikiem państwowym.

Wniosek ten upadł większością 4 przeciwko 2 głosom.

Wniosek o dodanie przepisu, że Skarb Państwa nie odpowiada za szkody, zrządzone przez notarjusza, odrzucono tąż samą większością.

*

Brak miejsca nie pozwala nam na szersze referowanie dyskusji szczegółowej w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem ustawy notarjalnej.

Będziemy usiłowali jednak najdalej do połowy września, a może i wcześniej, wyczerpać całość przedmiotu (do art. 125) tak, by czytelnicy mieli pełny obraz zanim podkomisja przygotowawcza na najbliższej sesji jesiennej przystąpi do dyskusji nad przepisami przechodniemi.

Jeszcze o wynagrodzeniu

za pobór podatku komunalnego od protestów.

Krytyka komentarza p. Z...z.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego z dn. 29 stycznia 1932 r. Nr. C. 1743/31, wydrukowane w zbiorze Orzecznictwa Sądów Polskich, zaopatrzone zostało komentarzem pióra p. Z...z, słusznie powtórzonym w ostatnim numerze „Nota-Teki". Komentarz ten nastręcza wiele zastrzeżeń.

Porównanie polskiego notarjatu z notarjatem rosyjskim z przed siedemdziesięciu laty uskutecznione przez p. Z...z, doprowadza do błędnego wniosku, że notarjat polski i notarjat rosyjski w owym czasie swą działalność opierały na jednych i tychże samych zasadach, i że jak notarjusze rosyjscy przy sporządzaniu aktów potrącali na rzecz swoją 25% od pobieranych na rzecz miasta opłat, tak i rejenci polscy od roku 1871 go poczęli pobierać od pobranych na rzecz miasta opłat 10%. Tymczasem w rzeczywistości i organizacja notarjatu w Polsce a w Rosji była zupełnie odmienna, i sam pobór przez Notarjuszów opłat na rzecz miast, a następnie i wynagrodzenie notarjalne za ten pobór uskuteczniany był na zupełnie innych zasadach.

Ustawa o Organizacji Notarjatu polskiego wydana została na mocy przepisów, tyczących się Władz Sądowych z dnia 23 maja 1808 r. Była to organizacja francuska. Na mocy art. 31 i 73 Instrukcji hipotecznej z r. 1819-go uległa ona nieznacznym zmianom i od 1808 roku do czasu reformy sądowej, która zaszła w r. 1876, bez przerwy obowiązywała. Na mocy tej ustawy rejenci przy Trybunałach i Sądach pokoju urzędowali.

Tymczasem w Cesarstwie notarjusze i meklerzy urzędowali przy radach miejskich (dumach), a gdzie miejskich (dum) nie było, przy magistratach i ratuszach (art. 2422-2456 dawnego Kodeksu handl.). Przytem kupiectwo na giełdzie większością głosów wybierało notarjuszów z pośród urzędników różnych dykasterji, od których wymagana była umiejętność pisania. Ci właśnie notarjusze, urzędujący przy tych lub innych zarządach miejskich w Rosji, pobierali za każdy sporządzony przez nich akt od 1½ do 3 rubli i, jako urzędnicy miejscy, za pobór opłat na rzecz miasta otrzymywali jeszcze od miasta wynagrodzenie w kwocie 25% sumy, zebranej na rzecz miasta.

Z chwilą zaprowadzenia reformy sądownictwa w Rosji, notarjusze przy urzędach miejskich znikli; znikł i podatek, na rzecz miasta pobierany przez notarjuszów w poprzedniej wysokości, znikło wynagrodzenie notarjusza, otrzymywane od miasta w wysokości 25% sumy zebranej. Rejenci jednak, urzędujący w Polsce, w żadnej zależności służbowej od miast nie byli i żadnych umów z miastami co do warunków swego urzędowania nie mieli. Rejenci w Polsce byli urzędnikami publicznymi, ustanowionymi do przyjmowania aktów i kontraktów, którym strony powinny lub chcą nadać cechę autentyczności takiej, jaka jest przywiązana do aktów publicznych, i za swoje czynności pobierali od stron wynagrodzenie według taksy. Żadnych opłat na rzecz miast od stron, uczestniczących w sporządzeniu aktu, nie pobierali. Porównywać więc notarjatu polskiego z notarjatem rosyjskim, przed reformą istniejącym, nie można.

Zaznaczyć należy, że pobór opłat na rzecz miast w Rosji nie rozpoczął się jednocześnie we wszystkich miastach: najprzód ustanowiony został w Moskwie w d. 14 marca 1800 roku, później w Petersburgu w d. 7 kwietnia 1820 roku, a następnie w d. 2 lutego 1833 r. był wprowadzony we wszystkich miastach rosyjskich. Powodem ustanowienia tego podatku była szczupłość dochodów miejskich.

Za przykładem miast rosyjskich poszły miasta Królestwa Polskiego. W celu powiększenia dochodów miejskich w Królestwie w d. 11 grudnia 1870 r. wydany został Ukaz Cesarski do Komitetu Urządzającego o ustanowieniu na rzecz miast i gmin opłat od protestów weksli i od aktów notarjalnych. Oczywiście, że postanowienie to nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości nie miało. Nie w taksie więc notarjalnej, a w postanowieniu Komitetu Urządzającego zostało ustanowione wynagrodzenie notarjuszów za pobór opłat na rzecz miast.

Ale z p. Z...z twierdzi, że z chwilą wydania taksy wynagrodzenia notarjuszów i osób ich zastępujących w okręgu Warszawskiej Izby Sądowej, ogłoszonej przy ukazie Senatu w d. 1 września 1876 r. w Zbiorze Praw i Rozp. Sąd. Nr. 80, prawo notarjusza do wynagrodzenia za pobór opłat na rzecz miast milcząco uchylone zostało i wygasło, ponieważ ani w art. 267 Ustawy Notarjalnej, ani w pomienionej taksie o tem wynagrodzeniu nie wspomniano. Wniosku takiego trudno mi uznać za słuszny.

Prawodawca, ustanawiając to wynagrodzenie, doskonale rozumiał, że rejent, pobierając opłaty na rzecz miasta, pracuje nie dla strony, a dla miasta, i słusznie włożył obowiązek wynagrodzenia rejenta za tę pracę na miasto, a nie na stronę, nie w taksie, a w postanowieniu ten podatek zarządzającym. Następnie tenże prawodawca, wprowadzając do Królestwa Polskiego ogólną ustawę stemplową z d. 17

kwietnia 1874 roku i postanowienie o poborze opłat skarbowych od majątków, przechodzących do innych osób pod tytułem darmym, w art. V. Najwyżej zatwierdzonego w dniu 1 maja 1884 roku, Zdania Rady Państwa, uchwalił: postanowienie Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z d. 11 grudnia 1870 r. utrzymać nadal w swej mocy na dotychczasowych zasadach. A więc o milczącem uchyleniu prawa rejentów do wynagrodzenia za pobór opłat na rzecz miasta mowy nawet być nie może, skoro prawodawca moc tego postanowienia w całości utrzymał i potwierdził.

Wprowadzając do Cesarstwa i Królestwa Polskiego nową Ustawę stemplową z d. 10 czerwca 1900 roku, prawodawca zmienił artykuł 203 Ust. Notar. ustanawiający podatek na rzecz miasta w Rosji, a mianowicie postanowił: „wysokość wymienionego w art. 201 Ust. Not. podatku określa się w sumie równej wysokości opłaty stemplowej, należnej od wspomnianych w tymże artykule zobowiązań i umów"; artykułu zaś 265 Ust. Not., ustanawiającego tenże podatek u nas, nie dotknął, a więc poraz wtóry postanowienie Komitetu Urządzającego z d. 11 grudnia 1870 r. w swej mocy pozostawił.

Magistrat miasta Pułtuska, zapomniawszy o tem, że prawodawca postanowienie Komitetu z d. 11 grudnia 1870 r. w całej swej mocy i rozciągłości w Królestwie dwa razy potwierdził i nienaruszone pozostawił, a widocznie pragnąc bardziej dokuczyć rejentom, niż wyświetlić kwestję prawną, która była jasną, zaskarżył dokonywany przez urzędujących w temże mieście rejentów pobór 10% wynagrodzenia od opłat komunalnych na ich rzecz do właściwych władz i skargę tę doprowadził do Pierwszego Departamentu Rządzącego Senatu. W skardze tej Magistrat dowodził, że rejentom w Polsce tak samo, jak i notarjuszom w Rosji, żadne wynagrodzenie za pobór opłat miejskich się nie należy. Pierwszy Departament Senatu wyrokiem, wyłuszczonym w Ukazie z d. 25 października 1901 roku Nr. 11044, a więc już po reformie u nas, uznał, że rejenci w Królestwie Polskiem słusznie i zgodnie z obowiązującem prawem potrącają 10% z zebranych przez siebie opłat miejskich na rzecz swoją.

Komisja Kodyfikacyjna rosyjska, opracowująca nową Ustawę Notarjalną w latach 1902—1904 w składzie najpoważniejszych senatorów i prawników, jak Gasman, Łukjanow, Rejnke i inni, rozważając pobór opłat przez Notarjuszów na rzecz miast, doszła do przekonania, że Notarjusze za ten pobór powinni być wynagradzani, że darmy pobór tych opłat wyłącza wszelką sprawiedliwość i możność korzystania z usług Notarjuszów, jako specjalnych poborców podatku miejskiego, wynagrodzenie zaś, pobierane w wysokości 10% przez rejentów w Królestwie Polskiem, uznała nie za jakiś przywilej, istniejący dla rejentów w Królestwie, lecz za słuszną wymianę usług (komentarz do projektu Nowej Ustawy Notarjalnej rosyjskiej str. 643.)

A więc, kto chce z czyichś usług lub pracy korzystać, powinien za te usługi czy prace wywzajemnić się, czyli płacić.

J. Ł.

Łódź, w lipcu 1932 r.

Prawo z 1870 roku.
na Ziemiach Wschodnich.

Do uwag p. not. Jerzego Bylicy, ogłoszonych pod powyższym tytułem w ostatnim numerze pisma (str. 8) należy dodać na życzenie Autora ustęp przedostatni o brzmieniu następującem:

Zasadniczym celem tego prawa było ustanowienie „poborów od aktów notarjalnych według miejsca ich sporządzenia", a wynagrodzenie notarjuszów stanowi jeno konsekwencję obciążenia ich obowiązkiem pobierania tych opłat.

Na zakończenie należy dodać ustęp następujący:

Za tym poglądem przemawiają względy słuszności i elementarne zasady sprawiedliwości. Gdzie są obowiązki, tam są i uprawnienia.

W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH PISMA OGŁOSIMY NASTĘPUJĄCE PRACE:

WACŁAWA RADAJEWSKIEGO
emer. vice-prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, pod tytułem:

MISTRZOSTWO W NOTARJACIE.

KAROLA WERKOWSKIEGO
pod tytułem:

RETROSPEKTYWNY RZUT OKA NA DZIEJE NOTARJATU.

Następny numer pisma z datą 25 lipca ukaże się jako podwójny, w zwiększonej objętości i zawierać będzie artykuły: EDWARDA PIETRASIEWICZA, BRONISŁAWA RAKOWIECKIEGO, EDMUNDA SZABŁOWSKIEGO, KAROLA WERKOWSKIEGO, WIKTORA NATANSONA i innych.

Na tematy stemplowe.

Cesja wierzytelności. Przepisanie kaucji hipotecznej.

W odpowiedzi na uwagi p. Br. Rakowieckiego.

W artykule swym p. t. „Na marginesie polemiki o kryterja podstawowe i niektóre postanowienia ustawy stemplowej" (Nr. 19 — 27 „Nota-Teki") p. Bronisław Rakowiecki wbrew specjalnemu i wyraźnemu przepisowi ustawy stemplowej (art. 70 ustęp 3), nie dopuszczającemu z natury rzeczy dowolnego lub rozciągłego tłomaczenia, wysuwając natomiast na czoło artykuł 6 ust. stempl. o charakterze ogólnym oraz artykuł 8, odnoszący się wyłącznie do papierów wartościowych, złota i obcych walut, dochodzi do zgoła nieoczekiwanych wniosków, mianowicie: nie wie, czy znajdzie się na całym obszarze Państwa Polskiego chociażby jeden notarjusz, któryby przy sporządzaniu aktu cesji wierzytelności zaryzykował pobranie opłaty stemplowej nie od sumy wierzytelności, lecz od ceny, za jaką owa wierzytelność została ustąpiona.

Otóż przedewszystkiem śmiało możemy „zaryzykować", twierdząc, że zdarzył się i zdarzyć się może nie jeden przypadek w praktyce notarjalno-hipotecznej w Warszawie i w innych miastach naszych, że notarjusz w zupełnej zgodzie z przepisami prawa cywilnego i stemplowego przy sporządzaniu cesji wierzytelności za cenę mniejszą od sumy wierzytelności pobrał i niewątpliwie pobierać będzie, dopóki obecna ustawa stemplowa będzie obowiązywała, tylko od ceny, za jaką wierzytelność została sprzedana, tak jest, sprzedana, albowiem według art. 1693 i nast. Kod. Cyw. tak zwana cesja wierzytelności niczem innem nie jest jak sprzedażą wierzytelności, wobec czego może być z całem bezpieczeństwem dla stron określona cena niższa niż sama suma wierzytelności, niema bowiem mowy o pokrzywdzeniu zbywcy, dotyczącem, jak wiemy, jedynie nieruchomości (art. 1674 K. C.), i nie jest to wszakże cesja lub sprzedaż prawa spornego, od którego dłużnik stosownie do art. 1699 Kod. Cyw. może się uwolnić ze strony nabywcy, zwracając mu rzeczywistą cenę z kosztami i słusznemi wydatkami oraz procentami od dnia zapłacenia przez nabywcę ceny. Prawodawca stemplowy konsekwentnie poczytuje również cesję wierzytelności za sprzedaż rzeczy ruchomej, jak o tem zresztą świadczy nagłówek rozdziału XII ustawy stemplowej. Wprawdzie prawo hipoteczne traktuje kapitały i prawa hipotekowane narówni z nieruchomościami (art. 52 ust. hip. z r. 1818), lecz tylko pod tym względem, że stosują się do nich wszystkie zasady i przepisy hipoteczne.

Przed kilkunastu laty byliśmy pod rządem rosyjskiej ustawy stemplowej. W ustawie tej był artykuł 24 punkt 4, według którego za podstawę wymiaru opłaty stemplowej od cesji wierzytelności należało wówczas brać sumę kapitału i to bez procentów i bez kosztów sądowych, ale to już przeszło i przebrzmiało; mamy teraz swoją ustawę stemplową, a w niej wyraźny, nie nastręczający żadnych wątpliwości artykuł 70 *in fine*, i powinniśmy się tego ściśle trzymać, bez zbytniej gorliwości, żeby się nie narazić na zarzut, że jesteśmy *plus catholique que le pape*, gdyż tego fiskus, rozporządzający wszelkiemi środkami, nie potrzebuje i od nas wcale nie wymaga.

Następnie, jeszcze kilka słów o poruszonem w omawianym artykule przepisaniu kaucji w wykazie hipotecznym na imię innej osoby. Gdy chodzi np. o przepisanie kaucji hipotecznej, zabezpieczającej wykonanie warunków umowy, następuje to jednocześnie z cesją praw do umowy i wtedy pobiera się opłatę stemplową stosunkową od wartości cedowanych praw. Gdy zaś kaucja zabezpiecza należności z weksli, wystarczy oświadczenie zbywcy w akcie, że wobec ustąpienia przez indos (bez regresu) na zlecenie p. N. weksli, objętych powyższą kaucją, kaucja ta podlega przepisaniu w wykazie hipotecznym zgodnie z art. 1692 Kod. Cyw. na imię p. N. Nabywca p. N. przytem oświadcza, że akt ten akceptuje. Od takiego aktu opłata stemplowa wobec art. 69 ustęp ostatni ustawy stemplowej wynosi tylko 5 złotych. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku, udział dłużnika (właściciela nieruchomości) nie jest konieczny, a zaś udział poniższych wierzycieli hipotecznych jest wprost zbędny. Oczywiście przepisanie kaucji wekslowej na imię innej osoby przy istnieniu poniższych wierzycieli zamyka drogę dłużnikowi do dalszego korzystania z kredytu wekslowego u nabywcy i odnawiania weksli, ponieważ rozsadzałoby to ramy zabezpieczeniowe wpisu kaucyjnego.

Pozostałych punktów omawianego artykułu narazie nie poruszam.

Karol Werkowski.

Poświadczenie odpisu pełnomocnictwa. Pokwitowanie z odbioru protestu.

Czytając „Kryterja podstawowe" p. Achillesa Rosenkranza w Nr. 16 *(24)* „Nota-Teki", w związku z wywodem p. Al. Mardkowicza pod tytułem „Na marginesie ustawy stemplowej", przychodzi mi na myśl zupełnie identyczny temat, a mianowicie kwestja opłaty stemplowej od pełnomocnictwa, która przypadkowo znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie i była rozstrzygnięta.

Działo się to prawie dziesięć lat temu, przy starej ustawie stemplowej, w markach polskich obowiązującej, co jednak wcale rzeczy nie zmienia, gdy chodzi o zasadę prawa, która wiecznie i niezmiennie jednakową pozostaje.

Otóż Walne Zgromadzenie Połączonych Wydziałów Sądu Apelacyjnego w Wilnie na posiedzeniu w dniu 6 października 1923 roku rozpoznawało pismo Prezesa Sadu Okręgowego w Pińsku z dnia 16 sierpnia 1923 roku za Nr. 3111, przy którem została nadesłana, na zasadzie art. 28 przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa, do dyspozycji Prezesa Sądu Apelacyjnego korespodencja, wynikła na skutek pisma, Inspektoratu Skarbowego w Pińsku w przedmiocie

nieuiszczenia przezemnie należytych opłat stemplowych przy zaświadczeniu pełnomocnictwa w dniu 11 lipca 1923 roku.

Z treści przytoczonej korespodencji wynika, że Inspektorat Skarbowy uważa, że niezgodnie z ustawą o opłatach stemplowych nie pobieram opłaty stemplowej za poświadczenie podpisów na pełnomocnictwie, uiszczając jedynie opłatę stemplową od samego pełnomocnictwa.

Walne Zgromadzenie Połączonych Wydziałów Sądu Apelacyjnego w Wilnie po rozpoznaniu pomienionej korespodencji w związku z mojem wyjaśnieniem, zważywszy:

1) że ustawa z 7 kwietnia 1922 r., która obowiązywała podczas dokonania zaświadczenia pełnomocnictwa, nie zawiera przepisów, wymagających pobierania oddzielnego stempla za zaświadczenie podpisów na pełnomocnictwie, 2) że art. 2309 cz. I. t. X Praw. Ros. wymaga, aby pełnomocnictwo było poświadczone według przepisów zawartych w Ustawie Notarjalnej, 3) że w ten sposób poświadczenie podpisów na pełnomocnictwie stanowi nieodzowną część samego aktu pełnomocnictwa, nadającego mu moc prawną, 4) że przeto poświadczenie podpisu na pełnomocnictwie nie może być uważane jako oddzielna czynność Notarjusza, podlegająca opłacie stemplowej, i 5) że ze względów powyższych, pobierając przy zaświadczeniu pełnomocnictwa opłatę stemplową tylko od samego pełnomocnictwa, ustawy o opłatach stemplowych nie pogwałcono i dla pociągnięcia Notarjusza do odpowiedzialności w trybie postępowania dyscyplinarnego podstaw żadnych niema, postanowiło — sprawę umorzyć.

Zdanie interpretatorów ustawy stemplowej w jednostronnych swych dążeniach fiskalnych zawsze będzie jednakowe i sprawy nie wyjaśni, natomiast zupełnie co innego, jeżeli kwestja powyższa będzie wszechstronnie rozstrzygnięta przez sądy lub Trybunał Administracyjny.

Czyż wymaganie pobierania dodatkowej opłaty stemplowej, postronicowej, przy zaświadczeniu zgodności odpisu pełnomocnictwa, nie jest analogiczne z przytoczonem wymaganiem fiskusa osobnej opłaty stemplowej od podpisu na pełnomocnictwie?

Logika jedna i ta sama: jedno i drugie stanowi nieodzowną, integralną część samego pełnomocnictwa i nie może być uważane, jako oddzielna czynność Notarjusza, podlegająca osobnej opłacie stemplowej.

Drugi wypadek nieuzasadnionego wymagania pobierania osobnej opłaty stemplowej od pokwitowań w repertorjum notarjalnem z odbioru zaprotestowanych weksli, był poruszony przezemnie w piśmie do Wydziału V-go Ministerstwa Skarbu z dnia 9 marca 1931 roku za Nr. 45 na skutek okólnika Izby Skarbowej w Brześciu n/B. z dnia 4-go marca 1931 roku za L. dz. W. V. 339/1, wymagającego od Notarjuszów pobierania wyżej wymienionych opłat stemplowych od pokwitowań.

Wydział V Ministerstwa Skarbu wymaganie Izby Skarbowej w Brześciu n/B. podziela, wyjaśniając, że ponieważ w ustawie o opłatach stemplowych przewidziana jest opłata od pokwitowań z odbioru zaprotestowanych weksli od instytucji bankowych, temsamem żadnej różnicy być nie może, jeżeli ktoś otrzymuje zaprotestowany weksel od Notarjusza i w repertorjum kwituje.

Niestety, kwestja powyższa dotąd do Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie doszła, a wracając do wyżej przytoczonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Wilnie w sprawie dodatkowej opłaty od poświadczenia pełnomocnictwa i do powyższego wypadku pokwitowania z odbioru od Notarjusra zaprotestowanych weksli, logika również jasno przemawia: że przy czynności urzędowej, związanej z protestem wekslu, wszelkie pokwitowania z odbioru takowego od Notarjusza, nierozłącznie są związane z czynnością główną, to jest samym aktem protestu wekslu, i za dodatkowe czynności, z tegoż tytułu wynikające, żadnych opłat stemplowych pobierać nie należy.

Dziwne, że pobieranie tych opłat stemplowych przez Notarjuszów stosowane jest tylko w jednym Okręgu Izby Skarbowej w Brześciu n/B. i to w bardzo urozmaicony sposób, a przez niektórych Notarjuszów zupełnie zaniedbane na podstawie punktu 14 protokółu Zjazdu Notarjuszów Sądu Okręgowego w Pińsku, odbytego w dniu 4 października 1931 roku pod przewodnictwem Prezesa Sądu Okręgowego.

Adam Niemirowicz Szczytt

Notarjusz.

Łuniniec, w lipcu 1932 r.

Z zagadnień praktyki małopolskiej.

W związku z artykułem p. not. B. D., ogłoszonym w Nr. 9 (*17*) naszego pisma znajdujemy w ostatnim zeszycie „Przeglądu Notarjalnego" artykuł p. Romana Giżowskiego p. t. „Złożenie dokumentu w sądzie celem nabycia praw rzeczowych na nieruchości". Artykuł ten rozpoczyna Autor temi słowy:

Nr. 9 (17) „Nota-Teki" z dnia 25 marca b. r. przyniósł artykuł pod tytułem: „Niektóre zagadnienia z praktyki małopolskiej" pióra, według podania Redakcji, jednego z notarjuszów w Małopolsce. Artykuł ten jest podpisany inicjałami B. D. Szanowny Autor stwierdza w tym artykule, że złożenie dokumentu w sądzie, — o którem to złożeniu będzie niżej mowa, — „nie może mieć znaczenia". Rozważając sprawę z czysto praktycznego punktu widzenia, nie podaje Szanowny Autor żadnych prawie argumentów na uzasadnienie tego Swego poglądu. Godząc się najzupełniej z wymienionym poglądem Notarjusza B. D., chcę w niniejszym artykule podać rozważania teoretyczne, które każą mi pogląd ten podzielać, a także te szczegóły z austrjackiego ustawodawstwa, które są mojem zdaniem nieodzowne, aby przytoczone tu moje rozważania i argumenty były zrozumiane.

W ostatecznej jednak konkluzji Autor stwierdza, co następuje:

Sądzę zatem, że z tych, czysto praktycznych względów i powodów jest może w każdym razie bardziej wskazane „złożyć" dokument, jak narażać się na możliwość, że sędzia będzie innego zapatrywania, jak tutaj przedstawione. Zresztą przy spisywaniu prywatnego dokumentu łatwo sporządzić go w dwóch równobrzmiących oryginałach, jeden dla strony, a drugi dla „złożenia", a z aktu notarjalnego może strona łatwo każdego czasu podjąć drugi wypis.

W następnym numerze p. not. B. D. nawiąże do powyższych uwag.

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

47) Zamiana dóbr ziemskich na nieruchomość miejską.

Stawili się obywatele polscy: 1) Kacper Chmielewski i 2) Michał Ostrowski i zawarli akt zamiany osnowy następującej:

§ 1. Stawający Kacper Chmielewski i Michał Ostrowski są właścicielami: pierwszy — dóbr ziemskich Drągalewo o obszarze 179 ha 2420 m.^{2}, położonych w powiecie mińsko-mazowieckim i tą księgą objętych, drugi zaś — nieruchomości w Warszawie na Pradze Nr. 2324, przy ulicy Katowickiej położonej, uregulowanej w osobnej księdze hipotecznej. Na dobrach Drągalewo ciąży: a) nieumorzony dług 48.200 złotych z pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w sumie nominalnej 51.000 złotych, pod Nr. 1 i b) suma 44.000 złotych Kwiryna Majewskiego, pod Nr. 2, w dziale IV wykazu hipotecznego zapisane. Nieruchomość Nr. 2324 obciążona jest: 1) nieumorzonym długiem 45.300 złotych z pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie nominalnej 49.000 złotych w złocie, pod Nr. 1, i 2) sumą 21.000 złotych Wincentego Wojciechowskiego, pod Nr. 2, w dziale IV wykazu hipotecznego zabezpieczonemi.

Aktem niniejszym Kacper Chmielewski należące doń dobra Drągalewo wraz z zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem, krescencją, wyszczególnionemi w oddzielnej podpisanej przez strony w dwóch egzemplarzach specyfikacji, i wogóle ze wszystkiem, co się na gruncie znajduje, co z natury swej i przeznaczenia na zasadzie prawa stanowi nieruchomość, sprzedaje w szacunku 280.000 złotych Michałowi Ostrowskiemu wzamian za nieruchomość w Warszawie na Pradze Nr. 2324.

Michał Ostrowski ze swej strony należącą do niego nieruchomość w Warszawie, na Pradze Nr. 2324 wraz ze znajdującym się na niej dwupiętrowym domem murowanym i innemi zabudowaniami, i wogóle ze wszystkiem, co się na gruncie znajduje, co z natury i przeznaczenia swego na zasadzie prawa stanowi nieruchomość, sprzedaje w szacunku 192.000 złotych Kacprowi Chmielewskiemu wzamian, jak wyżej, za dobra Drągalewo. Odpowiednio do tego podlega przepisaniu tytuł własności powyższych nieruchomości na imię ich nabywców we właściwym wykazie hipotecznym.

§ 2. Ponieważ każda ze stron przejmuje jednocześnie długi, ciążące na przechodzącej na jej własność z mocy tego aktu nieruchomości, a zaś czysta wartość tych nieruchomości po potrąceniu wyżwymienionych długów wynosi: dóbr Drągalewo 187.800 złotych i nieruchomości Nr. 2324 — 125.000 złotych, przeto z tytułu różnicy wartości tych objektów przypada Chmielewskiemu od Ostrowskiego kwota 62.100 złotych. Suma ta zaspakaja się w sposób następujący: A) Chmielewski przyznaje, iż na poczet tej sumy otrzymał od Ostrowskiego przy tym akcie w gotowiźnie 2.100 złotych i z odbioru kwituje. B) Reszta, wynosząca 60.000 złotych, zabezpiecza się na rzecz Chmielewskiego na nabywanych przez niego tym aktem dobrach Drągalewo pod warunkami, wyłuszczonemi w § 3 aktu niniejszego.

§ 3. Sumę 60.000 złotych, o której wyżej mowa, Michał Ostrowski uznaje za swój osobisty i bezsporny dług, który, niezależnie od odpowiedzialności z całego swego majątku, zabezpiecza na nabywanych przez siebie tym aktem dobrach Drągalewo i zezwala na wniesienie tej sumy do działu IV wykazu hipotecznego łącznie z kaucją 6.000 złotych na nieuprzywilejowane procenty oraz koszty sądowe i za prowadzenie sprawy, mogące się należeć w razie sądowego dochodzenia kapitału. Wspomnianą sumę 60.000 złotych Michał Ostrowski obowiązuje się uiścić Kacprowi Chmielewskiemu w gotowiźnie, w tej kancelarji, bez wezwania i stawiania w zwłoce, ponosząc koszty pokwitowania, w dniu 1 kwietnia roku bieżącego, bez procentu, lecz z procentem 15% rocznie od uchybienia do chwili rzeczywistej zapłaty kapitału, przytem bieg procentu nie może tamować dochodzenia kapitału.

§ 4. Posiadanie nieruchomości, stanowiących przedmiot niniejszej zamiany, przechodzi na nabywców z dniem dzisiejszym i od tej daty do każdego z nich odnośnie do nabywanej nieruchomości należą dochody i ciążą go podatki oraz wszelkie rozchody, połączone z własnością nabywanej nieruchomości.

§ 5. Strony oświadczyły, iż każda z nich nieruchomość, którą tym aktem nabywa, osobiście na miejscu obejrzała, o granicach, przestrzeni i stanie nieruchomości naocznie się przekonała, na tem poprzestają i zamianę niniejszą przyjmują i akceptują, nadmieniając, iż bynajmniej nie uzależniają zatwierdzenia tytułu własności jednej od zatwierdzenia tytułu własności drugiej nieruchomości.

§ 6. Koszty tego aktu ponoszą strony wspólnie.

§ 7. Przy akcie niniejszym do zbioru dowodów tej księgi pod Nr. 38 załącza się zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia . . . . . Nr. . . . na nabycie dóbr Drągalewo przez Ostrowskiego.

Akt niniejszy stawającym odczytany.. Wypis aktu tego należy wydać każdej ze stron. Stosownie do art. 56 punktu a) ustawy stemplowej podstawą wymiaru opłat jest suma 280.000 złotych. Wobec tego i zgodnie z art. 12 ustęp 3 ustawy stemplowej pobrano w gotowiźnie: a) 4% opłaty stemplowej 10.080 zł. od $^9/_{10}$ części sumy 280.000 złotych, to jest od sumy 252.000 złotych i b) 1% opłaty stemplowej 280 zł. od pozostałej $^1/_{10}$ części sumy 280.000 złotych. Nadto pobrano dodatku komunalnego 5.680 zł., opłaty hipotecznej stosunkowej 200 zł. i stałej 5 złotych, za wpisanie treści 1 złoty i na rzecz notarjusza (art. 2 taksy not.) . . . zł. . . .

Treści do wykazu hipotecznego.

(dóbr Drągalewo).

Dział II.

Michał Ostrowski

nabył dobra niniejsze w cenie 280.000 (wyr.) złotych od poprzedniego ich właściciela Kacpra Chmie-

lewskiego wzamian za nieruchomość w Warszawie na Pradze Nr. 2324 aktem, zeznanym w tej księdze w dniu . . . . . Nr. . . . co tu zapisano na zasadzie przytoczonego wyżej aktu.

Dział IV Kol. Główna Nr. kolejny.

60.000 (wyr.) złotych kapitału, tytułem reszty ceny, i 6.000 (wyr.) złotych kaucji na nieuprzywilejowane procenty oraz koszty sądowe i za prowadzenie sprawy, mogące się należeć w razie sądowego dochodzenia kapitału, Michał Ostrowski na należących doń dobrach niniejszych zabezpieczył na rzecz Kacpra Chmielewskiego i sumę tę 60.000 zł. zobowiązał się uiścić bez wezwania, w dniu 1 kwietnia 1930 r. bez procentu, lecz z procentem w stosunku 15% rocznie od uchybienia do chwili rzeczywistej zapłaty kapitału. Co tu zapisano na zasadzie aktu, zeznanego w tej księdze w dniu . . . . Nr. . . .

Wniosek powołujący (łączny) w K. W. nieruch. Nr. 2324 Praga.

Stawili się: 1) Kacper Chmielewski i 2) Michał Ostrowski i, powołując się na akt Nr. . . ., zeznany w dniu dzisiejszym w księdze wieczystej dóbr Drągalewo, powiatu nieszawskiego, zaprojektowali do wykazu hipotecznego treść następującą:

Dział II.

Kacper Chmielewski

nabył nieruchomość niniejszą od poprzedniego jej właściciela Michała Ostrowskiego w szacunku 192.000 (wyr.) złotych wzamian za dobra Drągalewo powiatu nieszawskiego aktem, zeznanym w K. W. dóbr Drągalewo w dniu . . . . Nr. . . . Co tu zapisano na zasadzie przytoczonego wyżej aktu i na wniosek, zeznany w tej księdze w dniu . . . . Nr. . . .

Odczytano, przyjęto i podpisano.

(art. 1702—1707 K. C.; art. 5, 7, 16—19, 23, 27, 37, 47, 68, 70, 115 ust. hip. 1818 r., art. 2 i 3 ust. hip. 1825 r., Rozp. tymcz. Rady Min. 1/IX 1919 r. Dz. Pr. Nr. 73 poz. 428; art. 12 i 56 ust. stempl.).

48) Sprzedaż praw spadkowych między rodzeństwem.

Stawili się... 1. Teresa z Zawadzkich Sosnowska i 2. Mieczysław Apolinary Zawadzki... i zawarli akt osnowy następującej:

§ 1. Jak przekonywa wpis, zamieszczony w dziale III wykazu hipotecznego pod Nr. 4, po zmarłym w Warszawie w dniu 3 października 1930 roku Henryku Zawadzkim, właścicielu nieruchomości ziemskiej „Kolonja Wytchnienie", w powiecie mińsko-mazowieckim położonej i tą księgą objętej, otwarte zostało postępowanie spadkowe, którego termin zamknięcia dotychczas jeszcze nie nastąpił. Do spadku tego zgłasza obecnie swoje prawa stawająca Teresa Sosnowska, jako córka spadkobiercy, na dowód czego składa przy akcie niniejszym do zbioru dowodów tej księgi pod Nr. Nr. 6 i 7 wypisy aktów o swem urodzeniu i o zawartem w dniu 16 września 1924 r. małżeństwie z Sewerynem Sosnowskim; nadto przyznaje, iż równe z nią prawa do tego spadku mają: brat jej stawający Mieczysław Apolinary Zawadzki oraz nie stawające do aktu tego siostry jej Celina i Aniela Zawadzkie. Oprócz tego wdowie po spadkodawcy Anastazji z Dąbrowskich Zawadzkich przysługuje na zasadzie prawa dożywocie na $^1/_5$ części spadku. Aktem niniejszym Teresa Sosnowska wszystkie swoje bez wyjątku prawa do spadku po ś. p. jej ojcu Henryku Zawadzkim odstępuje i sprzedaje bratu swemu Mieczysławowi Apolinaremu Zawadzkiemu za dobrowolnie umówioną cenę 5.000 złotych, którą od niego jeszcze przed sporządzeniem tego aktu w gotowiźnie otrzymała, z odbioru kwituje i zezwala na przepisanie zbywanych przez nią praw wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, w szczególności zaś w wykazie hipotecznym wyżej wymienionej nieruchomości.

§ 2. Mieczysław Apolinary Zawadzki oświadczył, iż akt niniejszy przyjmuje i akceptuje, przyczem nadmienia, iż z tytułu pobranej przez nią do dnia 1 lipca 1931 roku, jako spadkobierczynię, części dochodów z nieruchomości spadkowej nie rości żadnych pretensji. Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać nabywcy. Pobrano w gotowiźnie 0,5% opłaty stemplowej 25 złotych, tytułem 10% dodatku 2 złote 50 groszy, opłaty hipotecznej stałej 5 złotych i na rzecz notarjusza (art. 2 taksy not.) ... złotych.

Treść do wykazu hipotecznego.

Dział III. Kol. Zlewk. Nr. 4.

Czyni się wzmianka, iż do spadku po zmarłym Henryku Zawadzkim, właścicielu niniejszej nieruchomości, zgłosiła swoje prawa córka spadkodawcy Teresa z Zawadzkich Sosnowska, która jednocześnie prawa te sprzedała bratu swemu Mieczysławowi Apolinaremu Zawadzkiemu za cenę 5.000 złotych aktem zeznanym w tej księdze w dniu . . . . . Nr. . . . co tu zapisano na zasadzie przytoczonego wyżej aktu.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(Art. 1696—1698 K. C., art. 126, 128 ust. hip. 1818 r., art. 58 ust. stempl.).

Sprostowanie.

W ostatnim numerze 19 *(27)* we wzorach aktów w „Praktyce Notarjalnej" nie zwykły do wnikania w akty hipoteczne metrampaż przestawił treści do wykazu, a mianowicie: treści, wydrukowane na str. 14, odnoszą się oczywiście do wzoru aktu Nr. 45 (sprzedaż części dóbr ziemskich w drodze parcelacji), tymczasem zamieszczone one zostały mylnie po treściach, odnoszących się do wzoru aktu Nr. 46 (sprzedaż nieruchomości z prawem odkupu).

W rewizji numeru mylny porządek treści został oczywiście sprostowany, nie zdołało to jednak, jak widać, przełamać uporu metrampaża, który wolał treści z obu aktów ująć łącznie.

Za tę osobliwą koncepcję drukarską uprzejmie czytelników przepraszamy.

Stała Delegacja
Notarjatu i Hipoteki.

Myśl utworzenia ogólno-polskiej reprezentacji Notarjatu i Hipoteki wysunął po raz pierwszy na końcowem zgromadzeniu ogólnem w dniu 5 czerwca 1922 roku (a więc dziesięć lat temu!) I Zjazdu notarjuszów polskich w Krakowie (3 — 5 czerwca 1922 r.) p. rej. St. Wilczek, Prezes Izby Notarjalnej w Przemyślu.

Według referatu p. rej. Wilczka wspólna naczelna organizacja notarjuszów w Polsce miałaby za zadanie reprezentowanie interesów stanu wobec władz centralnych, stawianie wniosków w kwestjach prawodawczych oraz utrzymywanie łączności między organizacjami notarjalnemi wszystkich b. dzielnic Państwa.

Jakkolwiek projekt statutu takiej organizacji Zrzeszenie N, i P. H. już wtedy opracowało i na Zjazd krakowski przedłożyło, jednakże zabrakło czasu na przedyskutowanie tego projektu, wobec czego Zjazd poprzestał na uchwaleniu następującego wniosku, zgłoszonego przez referenta p. rej. Wilczka:

Zjazd uchwala utworzyć niezwłocznie tymczasową Delegację porozumiewawczą notarjatu i hipoteki z siedzibą w Warszawie. Delegacja ta ma się składać: 1) z 4 delegatów Zrzeszenia Notarjuszy i Pisarzy Hipotecznych, przez zarząd główny wyznaczyć się mających, 2) po jednym delegacie i jednym zastępcy z każdej Izby notarjalnej w Małopolsce, 3) z trzech delegatów ks. Poznańskiego, kooptowanych przez Zarząd Główny Zrzeszenia Notarjuszy w Warszawie. Organem Delegacji, dopóki nie powstanie odpowiednie pismo w Warszawie, ma być „Przegląd Notarjalny" w Krakowie.

Po jednomyślnem uchwaleniu powyższego wniosku Zjazd upoważnił Zarząd Główny Zrzeszenia N. i P. H. w Warszawie do zawiązania tymczasowej Delegacji.

I istotnie na I wszechpolskim Zjeździe notarjuszów i pisarzy hipotecznych w Warszawie (8 — 10 września 1923 r.) omawiana sprawa dojrzała ostatecznie.

Dnia 9 września 1923 r. odbyło się w ramach Zjazdu zebranie organizacyjne członków Delegacji, które zagaił ówczesny Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia N. i P. H. nieodżałowanej pamięci Bronisław Okołowicz, który sprawie powołania naczelnej reprezentacji Notarjatu i Hipoteki wydatnie się zasłużył, przywiązując do sprawy tej dużą wagę i poświęcając jej wiele cennego czasu i niespożytej energji.

Przewodnictwo zebrania organizacyjnego objął p. rej. St. Wilczek przy udziale w prezydjum pp. J. Szychowskiego, adw. i not. w Grudziądzu i W. Anteckiego, pisarza hipotecznego w Warszawie.

W charakterze referenta wystąpił ś. p. Br. Okołowicz, który zakomunikował, że Izby małopolskie wybrały następujących delegatów: Kraków—T. Starzewskiego, L. Summer-Brasona i S. Górę; Lwów — F. Szelewskiego i S. Ziemnowicza; Przemyśl – S. Wilczka i J. Czechowicza. Ponadto Zarząd Główny Zrzeszenia N. i P. H. kooptował następujących delegatów: S. Piechockiego (Poznań), A. Banaszka (Ostrów), B. Potockiego i M. Wierzbickiego (Grudziądz), B. Jacobsona (Starogard), P. Kempkę (Pszczyna) i M. Różańskiego (Rybnik). Zarząd Główny Zrzeszenia ze swej strony powołał tymczasowo 4 delegatów i tyluż zastępców.

Po krótkiej wymianie zdań zebranie organizacyjne uchwaliło następujący regulamin Stałej Delegacji Notarjatu i Hipoteki w Państwie Polskiem:

§ 1. Stała Delegacja notarjatu i hipoteki w państwie polskiem ma zadanie: *a)* opracowywanie projektów prawodawczych; *b)* wydawanie opinji w sprawach, dotyczących ogólnych zadań notarjatu i hipoteki; *c)* obronę ogólnych praw notarjatu i hipoteki; *d)* załatwienie spraw, z któremi zwrócą się do Delegacji poszczególne związki; *e)* utrzymywanie łączności pomiędzy związkami i organizacjami notarjalnemi; *f)* urządzanie zjazdów związków. Zjazdy są urządzane z inicjatywy Delegacji lub na żądanie któregobądź ze związków dzielnicowych.

§ 2. Delegacja, wedle swego uznania, albo sama decyduje sprawy i uchwały swoje komunikuje wszystkim związkom, albo je przekazuje do załatwienia odnośnemu związkowi, albo ze swemi wnioskami wnosi na porządek dzienny zjazdu związków. Delegacja wyznacza referentów do spraw poszczególnych bądź ze swego grona, bądź z pośród innych członków, należących do związków; ma również prawo powoływania komisyj.

§ 3. Wystąpienia do władz w sprawach opracowanych przez Delegację, będą podpisywane zależnie od rodzaju sprawy przez prezydjum Delegacji, względnie przez zarządy wszystkich związków, albo niektórych z nich.

§ 4. W skład delegatów wchodzą delegowani corocznie przez odnośne zarządy, wedle zasad twych statutów: 8 delegatów od Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych w. b. zaborze rosyjskim, 4 delegatów od każdej Izby notarjalnej w Małopolsce i po 4 notarjuszów z okręgów sądu apelacyjnego w Poznaniu, Toruniu i Katowicach, kooptowanych przez Zarząd Główny Zrzeszenia. Oprócz tego do stałej Delegacji wchodzą po jednym delegacie od Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie i Lwowie.

§ 5. Delegaci wybierają przewodniczącego z pośród delegatów Zrzeszenia b. zaboru rosyjskiego; oprócz tego każda grupa delegatów wybiera z pośród siebie po jednym zastępcy przewodniczącego.

§ 6. Posiedzenia Delegacji są ważne niezależnie od liczby przybyłych delegatów, lecz niemniej niż sześciu; obecność przewodniczącego lub jednego z zastępców jest konieczna. Posiedzenia będą się odbywały w Warszawie lub w razie potrzeby, według uchwały większości, w innych miastach. O każdem posiedzeniu przewodniczący Delegacji zawiadamia z załączeniem porządku dziennego wszystkich zastępców przewodniczącego, którzy od siebie w swoich dzielnicach zawiadamiają pozostałych delegatów. Na każdem posiedzeniu jest prowadzony szczegółowy protokół podpisywany przez przewodniczącego i sekretarza. Protokóły te mogą być drukowane w organie urzędowym notarjatu.

§ 7. Delegacja notarjatu i hipoteki w państwie polskiem ma siedzibę w Warszawie w Zarządzie głównym Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych.

§ 8. Wydatki na prowadzenie biura Delegacji każdy ze związków pokrywa w stosunku do liczby swych członków. Zjazdy zatwierdzają corocznie sprawozdania rachunkowe i bilans za rok ubiegły oraz budżet na rok następny. Sprawozdania, bilans i budżet opracowywa Prezydjum Delegacji.

Powyższy regulamin przedstawiony został na plenarnem posiedzeniu Zjazdu w dniu 10 września 1923 r., który jednomyślnie regulamin ten uchwalił.

Stała Delegacja Notarjatu i Hipoteki prawnie powstała. Ale tak się złożyło, że faktycznie, o ile nam wiadomo, nie rozpoczęła ona prawie działalności.

Upłynęło prawie dziesięć lat. Stała Delegacja Notarjatu i Hipoteki zaczyna się budzić do życia.

W darze polskiemu morzu!

Uroczystość poświęcenia „Temidy I“ i „Temidy II“.

W niedzielę 10 b. m. odbyła się w Gdyni piękna uroczystość chrztu i przekazania Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego dwóch jachtów, zakupionych przez Centralny Komitet budowy okrętu p. n. „Temida“.

O godzinie 11 rano zebrali się na terenie Morskiego Oddziału Yacht Klubu Polskiego przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą pomorskim Kirtiklisem i komisarzem m. Gdyni Zabierzowskim na czele, Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., Centralnego Komitetu budowy okrętu p. n. „Temida“ i liczni zaproszeni goście, wśród których wielu sędziów, przebywających nad polskiem morzem.

Rodzicami chrzestnymi jachtu „Temida I“ byli Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. K. Fleszyński i adwokat p. H. Wiewiórska, rodzicami chrzestnymi jachtu „Temida II“ byli Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych p. rej. Z. Hübner i st. sekretarka Sądu Najwyższego p. Z. Młodzianowska.

Po odprawieniu modłów przez księdza i po dokonaniu zwyczajowego „chrztu“, polegającego na udekorowaniu wieńcem dziobu statku, nadaniu przez matkę chrzestną nazwy statkowi i oblaniu przodu statku winem „szampańskiem“ (krajowem) Prezes Centralnego Komitetu „Temidy“ p. Fleszyński w pięknem przemówieniu przekazał jachty w posiadanie dyrektorowi P. U. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. pułkownikowi dypl. Kilińskiemu, który, przyjmując je, wygłosił dłuższe przemówienie, dziękując za wielce pożyteczny dla wychowania fizycznego młodzieży i zaprawiania jej do sportu żeglarskiego dar. Pełne gorącego apelu do miłowania morza polskiego i sportu żeglarskiego przemówienie wygłosił kierownik kursu morskiego gen. Marjusz Zaruski, poczem odbył się trzygodzinny spacer jachtami dla zaproszonych gości.

Wspaniała pogoda i cisza na morzu, piękny widok flotyli jachtowej, złożonej z ośmiu już żaglowców, pozostających w dyspozycji P. U. W. F., wreszcie nadzwyczajna uprzejmość i gościnność załóg jachtowych, z których załoga „Temidy II“ wyłącznie żeńska, dostarczyły uczestnikom wycieczki przemiłych wrażeń. Nowe jachty już w najbliższych dniach wypływają w podróż: „Temida I“ do Stokholmu i Finlandji, „Temida II“ na Bornholm.

W ten sposób dokonane zostało dzieło, zapoczątkowane i przeprowadzone przez specjalny komitet, w skład którego wchodzili przedstawiciele wszystkich organizacji świata prawniczego Polski.

Zakupione jachty prezentują się okazale. „Temida I“ jest największym jachtem w Polsce. Długość pokładu 25 m., zanurzenie 2 m. 60 cm., wysokość grotmasztu 24 m., powierzchnie ożaglenia 220 m^2, posiada motor pomocniczy o sile 100 koni. Wymiary „Temidy II“: długość pokładu 13,5 m., powierzchnia ożaglenia 105 m2.

Polski świat prawniczy spełnił piękny obowiązek względem polskiego morza!

POD znakiem przywiązania do idei morza polskiego — zapisujcie się

DO

Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej

przy Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki!

O poprawność języka.

Wyciąg ze spisu Nr. 1, wydanego przez Komisję Języka Urzędowego Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego.

Niewłaściwie:	Poprawnie:
Trutynować (akta, wykazy i t.p.)	**Badać, zbadać**
Zgodnie z pismem *tutejszem* z dnia...., zawiadamiamy, że...	Zgodnie z pismem **naszem** (albo przytoczyć nazwę urzędu, który pisze) z dnia...
Wyrok *tusądowy, tutejszosądowy*	Wyrok **sądu podpisanego**
Uchwałodawczy (organ)	**Uchwalający, wydający uchwały**
Udokumetować (np. podanie)	**Poprzeć dokumentami,**
podanie *udokumentowane*	podanie **z dołączeniem dokumentu**
Prośba o podwyżkę *uległa* uwzględnieniu	...**została** uwzględniona
Uprawniać kogo do czego	**Upoważniać** kogo do czego, **dawać** komu **prawo** do...
Urgens	**Przynaglenie**, ponaglenie, **przypomnienie**
Urgować załatwienie sprawy	**Naglić** do załatwienia sprawy
Odstępujemy sprawę do dalszego *urzędowania*	...do dalszej **czynności**, ...do dalszego **załatwienia**
Usterkować	**Wytykać błędy** (usterki)
Uwidocznić (cennik, rozkład jazdy, plan i t. p.)	**Umieścić** (powiesić) w miejscu widocznem
uwidocznić opinję na akcie	**wyrazić**
Zdał egzamin i *w* dowód tego otrzymuje świadectwo	...**na** dowód tego...
Roszczenie przedawnia się *w trzech latach*	...**po trzech latach, po upływie trzech lat**
Załatwić sprawę *w pięciu godzinach*	...**w pięć godzin**
W skład komisji powołano trzy osoby	**Do** (składu) komisji powołano...

(d. c. n.)

PORADNIK.

St. GOŁACKI w BARANOWICZACH.

(k. w.) 1) Wobec tego, że osoba, która udzieliła pełnomocnictwa, może je w każdym czasie odwołać (art. 2004 K. C.), wolno tedy, jeżeli pełnomocnictwo wydane zostało w związku z umową dwustronną, zawartą przez owego mocodawcę, a więc ma na celu ułatwienie lub niekiedy nawet umożliwienie drugiej stronie wykonanie tej umowy, zastrzedz odrazu w umowie karę wadjalną na przypadek odwołania pełnomocnictwa bez dostatecznego powodu.

Według orzeczenia izby cywilnej sądu kasacyjnego francuskiego z d. 11 lutego 1891 r. (Zbiór Dalloz'a, rok 1891, dział I, str. 198) pełnomocnictwo, dane w interesie mocodawcy i pełnomocnika, nie może być odwołane z woli jednej lub drugiej strony, lecz tylko za wspólną ich zgodą lub z prawnie uznanej przyczyny, lub wreszcie stosownie do warunków umowy.

2) Od poświadczonego po dniu 18 maja r. b. odpisu pełnomocnictwa, wydanego przed 18 maja r. b., powinno się pobrać opłatę stemplową według stawek obecnie obowiązujących.

3) Po wniknięciu w treść artykułu 157 w związku z art. 111 ust. stemplowej dochodzimy obecnie do wniosku, że od poświadczonego odpisu pełnomocnictwa są jednak dwie oddzielne opłaty stemplowe: jedna od treści pełnomocnictwa według art. 111 ust. 3, druga zaś od poświadczenia odpisu tegoż pełnomocnictwa według art. 157, przytem, gdy opłata stemplowa od pełnomocnictwa wynosi np. 2 złote, a zaś odpis poświadczony tego pełnomocnictwa napisany jest na 5 stronicach należy wtedy pobrać od poświadczenia opłatę stemplową nie 2 zł. 50 gr., lecz tylko 2 zł. i niezależnie od tego od samego odpisu pełnomocnictwa stosownie do art. 111—2 zł.

STAŁY CZYTELNIK w PŁOCKU.

(k. w.) Przed wydaniem ustawy z dnia 23 marca 1929 r. o taksie notarjalnej notarjusze na obszarze b. Królestwa Kongresowego nie mieli prawa według art 267 ust. not. pobierać na rzecz swoją większych opłat niż te, które były przewidziane w specjalnej taksie z r. 1875, ogłoszonej w r. 1876. Taksa ta mimo że tymczasowa, gdyż na lat trzy wydana, ponieważ nie była potem zmieniana, obowiązywała aż do dnia 10 maja 1929 roku. I podczas gdy notarjuszom w Rosji i za Bugiem wolno było umawiać się ze stronami o wyższe od taksy honorarjum (art. 208 ust. not.), umowy notarjuszów w „prywislinskim kraju" ze stronami o wyższą taksę były nieważne. Niesłuszną i częstokroć nawet krzywdzącą była ta przestarzała taksa dla notarjuszów w Królestwie Kongresowem, ale *dura lex, sed lex* — musieli jej przestrzegać pod groząą odpowiedzialności. Przy tem wszystkiem mogło się niekiedy tak zdarzyć, że notarjusz dla siebie pobrał od stron ponad taksę. Jeżeli wskutek tego strona zwróciła się ze skargą do prezesa sądu okręgowego, to w tym stanie rzeczy sprawa dla notarjusza mimo wszystko była przegrana.

P. PIOTR GRUDNIK w ZWOLENIU.

(k. w.) Jeżeli pani X. odziedziczoną w spadku po ojcu $^1/_8$ część niepodzielną gruntu daruje wraz z zabudowaniami synowi swemu i synowej pod warunkiem dawania tej samej darującej dożywotnio rok rocznie pewnej ilości żyta, kartofli, mleka, nadto opału i pomieszczenia w zabudowaniach, to oczywiście cały ten akt podlega wyłącznie przepisom o podatku od spadku i darowizn, wobec czego niema mowy o jakimkolwiek zastosowaniu stawek opłat stemplowych od wartości powyższych świadczeń, stanowiących wszak ciężar darowanego mienia, a który to ciężar podlega nawet potrąceniu z wartości objektu darowizny.

W. MANSFELD w ZAWIERCIU.

(n.) Tezę, że nie należy się opłata stemplowa od pism, nie dotyczących stosunków prywatno-prawnych, a nie przewidzianych wyraźnie w ustawie stemplowej, opieramy na jasnem i żadnych wątpliwości nie budzącem brzmieniu art. 139 u. o. s., który stosowany być powinien li tylko w tych przypadkach, gdy chodzi o pisma, stwierdzające czynności z dziedziny prawa prywatnego, nie przewidziane żadnym innym szczególnym przepisem ustawy o opłatach stemplowych. Natomiast, gdy jak w wypadku, ojciec wyraża zgodę na wstąpienie swego nieletniego syna do szkoły, mamy do czynienia z czynnością prawa administracyjnego, art. 139 u. o. s. stosowany być nie powinien. Inna rzecz, że praktyka ułożyła się u nas przeważnie tak, że od każdego pisma, na którem notarjusz poświadcza podpis, pobiera się 5 złotych tytułem opłaty stemplowej, nawet wtedy, gdy opłata wcale się nie należy. Jest to praktyka nieuzasadniona. W sprawie tej, w związku z omówieniem szeregu kwestji praktycznych z dziedziny zaświadczeń notarjalnych, zamieścimy niebawem bardziej wyczerpujący wywód.

Sprawy personalne.

Mianowania.

RACZKIEWICZ WITOLD, em. wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowany notarjuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie z dn. 1. VII. 1932 r.

BORKOWSKI JULJAN, pisarz hipoteczny przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowogo w Wilnie, notarjuszem przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Lublinie z dniem 1. VII. 1932 r.

WIĘCKOWSKI ZYGMUNT, kandydat notarjalny, mianowany notarjuszem w Pilźnie.

WOJDOWICZ TADEUSZ BRONISŁAW, kandydat notarjalny, mianowany notarjuszem w Haliczu.

Unieważnienie.

GAWEŁ FRANCISZEK, sędzia Sądu Okręgowego w Łomży — unieważnienie decyzji z dnia 18. V. 1932 r. w przedmiocie delegacji do p. o. pisarza hipotecznego przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Wysokiem Mazowieckiem w okręgu Sądu Okręg. w Łomży.

*

Na ostatniem posiedzeniu Kolegjum Izby Notarjalnej w Krakowie zapadły między innemi następujące uchwały:

Kolegjum uchwala wysłać do Ministerstwa Sprawiedliwości petycję w sprawie obsady posad notarjalnych.

Kolegjum wyraża zapatrywanie, że ubieganie się o posadę notarjusza przez kandydatów notarjalnych młodszych przeciw starszym kolegom, uważa za czyn niekoleżeński, kwalifikujący się jako postępowanie przeciw godności zawodu i upoważnia Izbę notarjalną do pociągania takich kompetentów do odpowiedzialności porządkowej.

OGŁOSZENIA.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Antoni Neyman. O Darowiznach. (Normy prawa cywilnego. Normy i przepisy podatkowe. Wzory aktów). Związek Pracowników Notarjatu i hipoteki. Nakładem księgarni F. Hoesicka. Warszawa, 1932.

Zapowiadana przez nas praca p. rej. Antoniego Neymana pod powyższym tytułem ukazała się już w handlu księgarskim, zapoczątkowując niezmiernie dla pracowników notarjalnych i hipotecznych pożyteczny cykl wydawniczy.

Omawiana praca odda niezawodnie ogromne usługi kancelarjom notarjalnym, daje ona bowiem w przejrzystym i plastycznym układzie kompleks przepisów z dziedziny prawa cywilnego i podatkowego, dotyczących aktów darowizny, tak często w naszej praktyce spotykanych.

Cały materjał został przez autora celowo rozklasyfikowany na poszczególne zagadnienia, oświetlone przez odpowiednio zestawione przepisy obowiązującego prawa oraz tezy z orzeczeń kasacyjnych (polskich, francuskich i rosyjskich). Normy podatkowe poparte są wykładnią urzędową Ministerstwa Skarbu oraz wyciągami z rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach stemplowych.

Jakkolwiek Autor zastrzega się we wstępie, że nie wychodził z założeń popularyzacyjnych, jednakże sam układ materjału sprawia, że omawiana książeczka przysłużyć się może każdemu pracownikowi notarjalnemu, nawet niezbyt biegłemu w znajomości prawa.

To też praca p. rej. Neymana będzie niezawodnie przez świat notarjalny z wdzięcznością i uznaniem przyjęta.

Dla orjentacji podajemy treść obejmującej 94 stron druku książeczki według spisu rzeczy, który brzmi, jak następuje:

Zamówienia kierować należy do księgarni F. Hoesicka w Warszawie, Senatorska 22. Cena 4 złote. Członkowie Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki korzystają z 20% upustu.

Przegląd Notarjalny, ukazał się Nr. 2, kwiecień — czerwiec 1932 i zawiera treść następującą:

Ustawy i rozporządzenia.

Przeniesienie hipotek.

W Nr. 57 Dziennika Ustaw, poz. 545, ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, w myśl którego nieruchomości położone w obrębie powiatów: łaskiego, łęczyckiego i łódzkiego, miast: Brzeziny, Główno i Stryków, oraz gmin: Biała, Bratoszewice, Długie, Dmosin, Dobra, Gałkówek, Lipiny, Mikołajów, Droga Dolna, Niesułków i Popień (powiat brzeziński), wyłączone zostały z okręgów sądów okręgowych w Kaliszu i Piotrkowie i włączone do okręgu sądu okręgowego w Łodzi, jako zwierzchności hipotecznej.

Termin wejścia w życie powyższego rozporządzenia oznaczy Minister Sprawiedliwości.

Koszty sądowe.

W Nr. 57 Dziennika Ustaw pod poz. 554 ogłoszono ponownie jednolity tekst przepisów tymczasowych o kosztach sądowych, obowiązujących w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Nowy tekst obowiązuje w miejsce poprzednio ogłoszonego w Nr. 47 Dziennika Ustaw pod poz. 448, do którego wkradły się, sprostowane zresztą w następstwie, błędy.

Błąd w ustawie.

Ministerstwo Skarbu w wykładni ustawy o opłatach stemplowych L. D. V. 25004/5/32 wyjaśniło, że w art. 21 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o postępowaniu uproszczonem przy regulowaniu stanu hipotecznego gruntów w związku ze scaleniem w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 392) zaszedł błąd: zamiast „art. 6“ powinno być „art. 5“. Należy więc stosować powołany art. 21 tak, jak gdyby pierwsze wyrazy tego art. brzmiały: „Protokół, wymieniony w cz. 2 art. „5“.

KOMITET WYDAWNICZY pisma, po zaszłych w ostatnich tygodniach zmianach, ukonstytuował się w następującym składzie: Przewodniczący Komitetu — KAROL WERKOWSKI, Członkowie Komitetu — ALEKSANDER JANCZEWSKI, ALEKSANDER FALKOWSKI, ALOIZY PIOTROWSKI, RYSZARD WOLSKI.

Kierownik pisma: *WIKTOR NATANSON.* **Redaktor:** *ALOIZY PIOTROWSKI.*
Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. odp. Warszawa, Żelazna 56, tel. 322-00.